

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 141 (1486)

Rada Ligi w Madrycie.

Madryt, 15. VI. 29 r.

Pięćdziesiąta piąta Sesja Rady Ligi, która się dziś właśnie zakończyła, nie obfitowała w sprawy wzbudzające większe zainteresowanie. Gdyby nie było na porządku dziennym sprawy reformy procedury rozpatrywania przez Radę skarg mniejszości narodowych, wszystkie 31 punktów porządku dziennego zostałyby załatwione bez żadnych przemówień i dyskusyj z wyjątkiem oracyj grzesnościowych i dziękczynnych, wypowiedzianych przez przewodniczącego Sesji, Japończyka Adatei'ego i przedstawiciela Hiszpanji Quinones de Léona.

Przeniesienie 55-ej Sesji Rady do Madrytu odbyło się wskutek obietnicy danej przed paru laty p. Quinones de Léon, który z polecenia swego rządu usiłował o to zabiegać, pragnąc uczynić Hiszpanję przez pewien czas przedmiotem ogólnej uwagi świata politycznego oraz ściśle z nim zawsze związanej i za nim wszędzie zdążającej prasy. Zrealizowanie tej obietnicy zawiązała Hiszpanja swą decyzją powrotu do Ligi z której wystąpiła w marcu 1927 roku wskutek odrzucenia jej żądania stałego miejsca w Radzie. Rząd hiszpański doszedł wkrótce po tym wystąpieniu do przekonania, że krok ten żadnych korzyści mu nie przyniesie i raczej przeszkodzi w osiągnięciu jego ambitych planów powrotu do rządu mocarstw. Nie krepowano się uznać, że żądanie było narazie zbyt wygórowane i już w wrześniu ub. roku Hiszpanja z objawami wielkiego zadowolenia i sympatii przyjęta została ponownie do rządu członków Ligi, uzyskując miejsce półstałe (réel i gible) które rok przedtem przysłało zostało Polsce równocześnie z wstąpieniem do Ligi Rzeszy Niemieckiej. Urządzenie więc dopiero co zakończonych sesji Rady w Madrycie jest poniekąd premją za powrót marnotrawnego syna hiszpańskiego do ligowej rodziny.

Przejażdżka przeszło stu urzędników sekretariatu Ligi z ogromnymi bagażami do Madrytu kosztowała grube pieniądze — przeszło milion pesetów (1 peset = 1 zł. 30 gr.) gotówką. Nadto udzielono wszystkim udającym się na Sesję Rady dziennikarzom bezpłatnego biletu na kolejach hiszpańskich na 4 tysiące kilometrów. Odbył się szereg bankietów i ogromnie wystawnych recepcyj, urządzonych bądź to dla delegacji bądź dla przedstawicieli prasy przez króla, rząd, władze municypalne, kluby artystyczne i stowarzyszenia dziennikarzy. Wszystko to jednak bezwzględnie całkowicie się opłaciło w znaczeniu propagandowym. Przeszło setka członków delegacji oraz parę setek dziennikarzy z całego świata miała sposobność poznać stolicę i większe miasta Hiszpanji, zapoznając się z jej życiem, przeszłością i teraźniejszością.

Pobyty większości przyjezdnych cudzoziemców trwał 2—3 tygodnie. Sezon rozpoczął się kongresem Sesji międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów, następnie obradowała Rada Ligi w charakterze Komitetu dla rozpatrzenia zgłoszonych w marcu przez Danduranda i Stresemanna propozycji zmian w procedurze mniejszościowej, wreszcie od 10-go do dzisiaj trwała właściwa Sesja Rady. Dziś wszyscy niemal tu obecni dziennikarze wyjeżdżają na trydzienną wyprawę do Sewilli dla obejrzenia jednego z najstarszych o bardzo bogatej przeszłości miasta Hiszpanji i zwiedzenia wystawy iberyjsko-amerykańskiej.

O sytuacji politycznej i ekonomicznej Hiszpanji napiszę osobno. Temat to niezmiernie ciekawy i obszerny, którym chcę się zająć szczegółowej. Trudno jednak już w tej korespondencji nie wyrazić podziwu

dla energii i zapobiegliwości rządu hiszpańskiego w jego usiłowaniu odzignięcia swego narodu i kraju z upadku i uśpienia, w które go rozmaite historyczne wypadki i stosunki wewnętrzne wtrąciły na przełomie XIX-go i XX-go wieku. Trzeba poznać całą historję Hiszpanji w ciągu ubiegłego tysiąclecia, aby zrozumieć, dlaczego to potężne niegdyś mocarstwo zeszło niedawno do roli mało znaczącego państwa. Jest to niewątpliwie okres przejściowy, po którym kraj ten wyjdzie znów na szerszą arenę światową. Położenie geograficzne Hiszpanji i zacofanie w rozwoju ekonomicznym nie sprzyja poznaowaniu jej przez narody centralnej i wschodniej Europy. Rząd obecny, urządzając dwie naraz wystawy o charakterze międzynarodowym i obudzając niemi zarówno w Europie jak i Ameryce zainteresowanie swoim krajem, dokonał wielkiego dzieła. Wszyscy Hiszpanie, niezależnie od swego stosunku do polityki wewnętrznej Primo de Riveri, zgodnie przyznają, że obudzili on w narodzie hiszpańskim dawne ambicje, zmusił do pracy i zreformował stosunki społeczne w duchu nowoczesnym. Obecny sezon polityczny w Madrycie wespół z wystawami w Barcelonie i Sewilli jest wyrazem chęci zapoznania Europy i Ameryki z rezultatami osiągniętymi w ciągu ubiegłych 6 lat w dziedzinie podniesienia ekonomicznego kraju i unowocześnienia panujących tu niedawno jeszcze niemal średniowiecznych stosunków.

Zainteresowanie miastem i krajem, jego odrębnościami i uderzającymi nawet Polaka kontrastami było w ubiegłym tygodniu tak silne u wszystkich, nie wyłączając dziennikarzy, że Sesja Rady nie była tu tym centrum uwagi, jakim jest zwykle w Genewie. Czulo się poprostu, że jest to tylko pretekst, aby kilkuset przedstawicieli świata politycznego poznało co jest Hiszpanja i jej stolica i wywoziło stąd jaknajlepsze wrażenia. Było bardzo gorąco i w owalnej, bogatej sali Senatu hiszpańskiego — miejscu obrad Rady, panowała nuda i senność, jedynie po kulturalach przewalala się, jak zwykle, różnorodna masa rozprawiających wszystkimi językami dziennikarzy.

Ożywienie nastąpiło dopiero wczoraj i dziś, kiedy przystąpiono do sprawy mniejszości. Hiszpanie nie są obcy temu zagadnieniu, posiadają bowiem u siebie bardzo zaognioną kwestję Katalońską, o której także będę miał sposobność napisać obszernie. Dyskusja w sprawie mniejszości od razu zarysowała dwa przeciwne sobie stanowiska, reprezentowane z jednej strony przez Stresemanna, popieranego ogólnie przez Kanadę i Finlandję, a z drugiej strony — przez min. Zaleskiego i Rumunję, po których stronie zdeklarował się wyraźnie Briand, a milcząco Scialoja (Włochy) i Graham (Anglja). Ogólny rezultat przebiegu sprawy, o której napiszę osobno, jest następujący:

1) Zupełne niepowodzenie usiłowań Stresemanna co do zmiany procedury, w szczególności odrzucenie jego tezy, że przy rozpatrywaniu skarg mniejszości mogą brać udział w Komisji 3-ch państwa tej samej narodowości co skarżąca mniejszość oraz państwa sąsiadujące z tem, na które dana mniejszość się żali.

2) Zapowiedź Stresemanna, że przy rozpatrywaniu sprawozdania z działalności Rady na wrześniowym Zgromadzeniu Ligi, podniesie on całe zagadnienie mniejszościowe merytorycznie i wypowie swój pogląd na zadania i obowiązki Ligi Narodów w tej dziedzinie.

Ponadto trzeba podkreślić, że poraz pierwszy w dziejach Ligi Stresemann zrobił użytek z art. 12-go traktatu o mniejszościach, dającego

Mowa tronowa i sprawa Trockiego w gabinecie angielskim.

LONDYN, 21.6. (Pat). Agencja Reutersa podaje, że na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu angielskiego dyskutowano nad projektem mowy tronowej, która ma być odczytana na otwarciu parlamentu. Gabinet rozważał również prośbę Lwa Trockiego o udzielenie mu pozwolenia na wjazd do Anglii.

LONDYN, 21.6. (Pat). W kołach parlamentarnych spodziewają się, że mowa królewska otwierająca izby, będzie zawierała ważne szczegóły, dotyczące spraw międzynarodowych, zwłaszcza tych, któreimi obecnie zajmuje się w pierwszym rządzie sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson. Sądzą, że sprawy, poruszone w rozmowach premiera z ambasadorem Dawesem, a więc dotyczące przyszłego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, Japonją i innymi państwami morskimi, wejdą przedewszystkiem na porządek dzienny obrad i będą stanowiły w pierwszym rządzie temat przyszłych narad gabinetu.

Z pośród innych spraw, które wysuwają się na czoło zagadnień najbliższych dni, jest nawiązanie stosunków ze Związkiem sowieckim, wycofanie wojsk z Nadrenji i kwestja uregulowania rozjemstwa.

Trzy umowy polsko-niemieckie przyjęte przez niemiecką Radę Rzeszy.

BERLIN, 21. VI. (Pat). Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj trzy umowy polsko-niemieckie, a mianowicie umowę melioracyjną, umowę o kasach oszczędnościowych oraz umowę w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckich zakładów zastawniczych w Poznaniu.

Ustawa o ochronie republiki niemieckiej przedłużona.

BERLIN, 21.6. (Pat). Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił w drugim czytaniu przedłużenie t. zw. ustawy o ochronie republiki, która zawierać ma między innymi punkt, zakazujący byłemu cesarzowi Wilhelmowi powrotu do Niemiec.

Konferencja pracy.

GENEWA, 21.6. (Pat). Konferencja pracy na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła 72 głosami przeciwko 15 kwestjoruz, który ma być wy stosowany do rządów w sprawie ilości godzin pracy urzędników.

Węgry oszczędzają.

BUDAPESZT, 21.6. (Pat). Z motywów natury oszczędnościowej odwołanych zostało do centrali ministrów spraw zagranicznych 7 ministrów pełnomocnych oraz 14 radców legacyjnych. Odwołani zostali posłowie z Madrytu, Hagi, Tirany, Kairu, Brukseli, ze Stokholmu i Konstantynopola. Agendy odpowiednich poselskich, które zostają zniesione, prowadzić będą chargés d'affaires.

Król egipski Fuad przybywa do Czechosłowacji.

PRAGA, 21.6. (Pat). W związku z wyznaczoną na dzień 26 b. m. przyjazdem do Pragi króla egipskiego Fuada przybyła tu wczoraj część jego świty, składająca się z 26 osób z marszałkiem dworu na czele.

prawo każdemu członkowi Rady wniesienia przed Radę bezpośrednio skargi, złożonej przez jakąkolwiek mniejszość! W ten sposób na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znalazła się skarga przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce, Naumanna i Graebe w sprawie wywłaszczeń obywateli niemieckich. Wymiana przemówień na ten temat pomiędzy Stresemannem a min. Zaleskim miała charakter zasadniczego sporu. Rada przyjęła rezolucję, zalecającą obu stronom zainteresowanym z Adateim jako przewodniczącym (nie jako arbitrem) wszczęcie bezpośrednich pertraktacyj w tej sprawie. Min. Zaleski nie zgodził się jednak na propozycję Stresemanna, aby w czasie tych pertraktacyj, wdrożone postępowanie wywłaszczeniowe zostało w poszczególnych wypadkach wstrzymane.

Testis.

8 kl. Humanistyczne Koedukacyjne Gimnazjum E. DZIĘCIELSKIEJ

ul. Mickiewicza 22 tel. 16—73.

Z prawami gimnazjów państwowych.

Podania przyjmuje się do wszystkich klas. Kancelaria czynna od 8-ej rano do 1-ej po poł.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

Rezprawa główna rozpocznie się d. 26 b. m.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu pod przewodnictwem posła Supińskiego i Lednickiego w obecności oskarżycieli z ramienia Sejmu. Na posiedzeniu wyznaczono termin rozprawy głównej, która rozpocznie się w środę dnia 26 b. m. o godz. 11 przed południem w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie i potrwa najprawdopodobniej od 3 do 4 dni.

Dalej ustalono liczbę świadków, na których wezwani zostają radca Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Hmilanowski, wicemin. skarbu dr. Grodyński, wicedyr. departamentu budżetowego w Min. Skarbu p. Osowski, min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski, b. min. pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz, naczelnik centralnej księgowości w Min. Skarbu p. Fiut, szef wydziału prawnego Prezydium Rady Ministrów dr. Pietak, b. szef gabinetu premiera dr. Stempowski, szef biura w Prezydium Rady Ministrów p. Rodich-Laskowski i marszałek Sejmu p. Daszyński. Wreszcie Trybunał postanowił sprowadzić do sali rozpraw Marszałka Piłsudskiego do zapoznania się z jego opinią.

Stronnictwo Chłopskie za połączeniem wszystkich stronnictw ludowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 20 b. m. w Sejmie obradował Klub Parlamentarny stronnictwa Chłopskiego. Na posiedzeniu po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję i wypowiedziano się za natychmiastowym połączeniem wszystkich trzech stronnictw ludowych w jedno stronnictwo bez uzgodnienia programowego i personalnego, gdyż te rzeczy załatwiać może przyszły ogólny kongres chłopski.

W specjalnej rezolucji stronnictwo chłopskie protestuje przeciwko rozwiązywaniu wieców poselskich przez starostów na prowincji.

Niemcy przyjmują plan reparacyjny Younga.

BERLIN, 21.6. (Pat). Gabinet Rzeszy odbył dziś kilkugodzinne posiedzenie pod przewodnictwem min. Stresemanna, jako najstarszego rangą ministra, zastępującego niedysponowanego kanclerza. Na posiedzeniu tem min. Stresemann przedłożył gabinetowi obszernie sprawozdanie o obradach Rady Ligi w Madrycie i o rozmowach politycznych, przeprowadzonych w Madrycie i Paryżu.

Po referacie min. Stresemanna przeprowadzona została lonicie gabinetu obszerna dyskusja, która zakończyła się powzięciem uchwały, oświadczającej, że rząd Rzeszy gotów jest przyjąć plan rozwiązania problemu reparacyjnego, podpisany przez r. z. c. z. 6 czerwca r. b. w Paryżu podług którego oświadcza, że w koniecznym zakresie z tym kwestją pozostaje jednocześnie sprawa doprowadzenia do ogólnej likwidacji niezalatywnych dotychczas zagadnień, pozostałych po wojnie światowej.

Komentarze „Vossische Ztg.”.

BERLIN, 21. VI. (Pat). „Vossische Ztg.”, przytaczając dzisiejszą uchwałę gabinetu, podkreśla zasadniczą różnicę między tą uchwałą rządu Rzeszy a uchwałą rządu francuskiego.

Komunikat niemiecki, jak podkreśla „Vossische Ztg.”, przyjmuje plan Younga, jako podstawę do rokowań, ostateczną jednak decyzję uzależnia od wyniku konferencji politycznej, której treść, zdaniem rządu niemieckiego, nie powinna się ograniczać tylko do umów w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej.

Dziennik zaznacza, że nierozwiązane dotychczas zagadnienia, wynikające z wojny światowej, oznaczają w pierwszym rządzie sprawę ewakuacji Nadrenji i Zagłębia Saary.

Półoficjalne oświadczenie Austrii w sprawie rozbrojenia.

Echa listu Brianda.

WIEN, 21. VI. (Pat). Odnośnie do listu ministra Brianda w sprawie rozbrojenia Austrii zamieszcza „Reichspost” następujące półoficjalne oświadczenie:

Republika austriacka przeprowadziła rozbrojenie, i to, jak przysięga sprawozdanie kontroli wojskowej, nie tylko materialnie, lecz także i moralnie. Rozwiązanie kontroli wojskowej przez Konferencję Ambasadorów oznacza niewątpliwie także, że formalnie uznano, iż Austrija spełnia swoje zobowiązania, nałożone na nią przez traktat pokojowy. Obawy organu likwidacyjnego co do stosunków między austriackim i niemieckim sztabem generalnym są poglądami subiektywnymi zupełnie nieuzasadnionymi. Konstrukcja austriackich władz wojskowych nie jest tajna, lecz znana całemu światu. Co dotyczy tak zw. formacji wojskowych austriackich — oświadcza „Reichspost” — nie są one bynajmniej tajne i służą wyłącznie celom wewnętrznym politycznym, a z polityką zagraniczną nie mają one nic wspólnego.

Macdonald omówi sprawę rozbrojenia z Hooverem.

WASZYNGTON, 21. VI. (Pat). Porozumienie osiągnięte między Macdonaldem i ambasadorem Dawesem w sprawie zbrojeń morskich schodzi na plan drugi wobec przewidywanej wizyty premiera brytyjskiego w Waszyngtonie, gdzie omawiać ma on tę kwestję z prezydentem Hooverem. Koła dobrze poinformowane uważają tę wizytę za rzecz pewną.

Japonja poprze zarządzenia rozbrojeniowe.

WASZYNGTON, 21. VI. (Pat). Premier japoński Tanaka poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, iż Japonja gotowa jest poprzeć zarządzenia, mające na celu dalsze zmniejszenie zbrojeń.

Kiedy papież opuści Watykan?

WIEN, 21.6. (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że pierwsza wywiezka papieża, wyznaczona na dzień 24 b. m. z okazji uroczystości św. Jana, została ponownie odroczone. Po raz pierwszy opuści prawdopodobnie Watykan dopiero w październiku. W międzyczasie nastąpi wręczenie pisma uwierzytelniającego nuncjusza królowi włoskiemu, jak również ustalenie ceremonjału dla wizyty króla u papieża.

Wiadomości z Kowna.

Ograne melodje.

W związku z otwarciem w d. 21 b. m. kongresu towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego, „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym wyraża przekonanie, że niema ani jednego Litwina, któryby nie aprobował idei kongresu. W dalszym ciągu „Lietuvos Aidas” rozwodzi się obszernie nad niedolą małych narodów, uciskanych przez narody wielkie. Polacy — twierdzi urzędowka litewska — uciskają obecnie Litwinów, a także inne narodowości. Tak samo Rosjanie mogą z czasem pogrognąć Finnów, Estończyków i Łotyszów. Ażeby uniknąć tego losu, wszystkie te narody powinny się zjednoczyć. Kto nie życzy sobie, żeby umocnił się „międzynarodowy bandytyzm”, ten musi go zwalczać, bez względu na to, z której pochodzi strony. Sąsiedzi Litwinów nie zawsze jednak pragną to zrozumieć. Estonia przygotowuje wyjazd swego naczelnika państwa do Polski. Nie jest również tajemnicą, że w Rydze dość silne są nastroje pro-warszawskie.

Witając delegatów łotewskich na dworcu, przewodniczący t-wa zbliżenia litewsko-łotewskiego Raupis podniósł w swej mowie, że przyczyną nieustalenia się dotychczas całkowicie zadawalających stosunków pomiędzy Litwą a Łotwą jest kwestja wileńska.

Prof. Błędowski wice-prezydentem Warszawy.

WARSZAWA, 21.6. (Pat). Wice-prezydentem miasta Warszawy został wybrany prof. Ryszard Błędowski, z klubu Gospodarczego Pracy, poseł na Sejm z ramienia B. B. W. z Rządem.

Skoczył dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

WARSZAWA, 21.6. (Pat). Dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Warszawie na najbliższy rok akademicki wybrany został prof. Władysław Skoczył, wicedyrektorem prof. Józef Gzajkowski.

Lotnicy rumuńscy odlecieli z Poznania.

POZNAN, 21.6. (Pat). Bawiąca przez dwa dni w Poznaniu na Powszechniej Wystawie Krajowej wywiezka lotników rumuńskich pod przewodnictwem szefa lotnictwa rumuńskiego odleciała w dniu 21-go b. m. rano z lotniska w Ławicy do Pragi Czeskiej.

Teatr Ludowy Ludwisarska 4.

W powrotnej drodze do Rygi poezjalne 3 występy RYSKIEGO ROSYJSKIEGO Teatru dramatycznego.

Strzeżcie się kobiet charakterystycznych (Kuzynka z Warszawy).

W sobotę 22 czerwca komedia w 3 akt. L. Verneille'a.

Złota klatka

W niedzielę 23 czerwca sztuka w 4 akt. 5 odsł. K. Ostrowskiego.

Wiera Bircewa

W poniedziałek 24 czerwca dramat w 4 akt. L. Urwanewa.

Początek punkt. o g. 8.45 w. Bilety (od 1 do 7 zł.) do 5 godz. w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4. Od g. 6 w kasie teatru.

Kronika telegraficzna.

— Szwajcarska Rada Narodowa ratyfikowała jednostronnie szwajcarsko-turecki traktat rozjemczo-pojednawczy.

— Samolot, który przelatywał nad brzegiem rzeki św. Wawrzynca, zawadził o kabel elektryczny, co spowodowało śmierć trzech osób.

— Na miejsce, opróżnione po śmierci marszałka Focha, akademja francuska na dzisiejszym posiedzeniu wybrała w poczet swych członków marszałka Petaina.

— Obrady międzynarodowej unji wydawania kombinowanych biletów okrężnych odbyły się w Pradze czeskiej. W obradach brało udział 32 delegatów 26 rządów kolejowych poszczególnych państw.

— Na uroczystości tysiąclecia św. Wacława przybyły onegdaj do Pragi czeskiej dwie wiecziaki z Ameryki.

— W związku z przewidywaną wizytą króla szwedzkiego Gustawa w Estonji, do Tallina przyjedzie 25 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie 8 szwedzkich.

— Węgierska Izba Deputowanych odroczyła się do dnia 15 października.

— Węgierska Izba Deputowanych postanowiła wziąć udział w uroczystościach ku czci gen. Bema.

— Zmarł wczoraj w szpitalu budapeszteńskim płk. Edmund Tersanszky, zwycięzca olimpijski w szermierce, który przed kilkoma dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając z motocyklu.

„Sowiety bez komunistów“

Walka z t. zw. „odbyleniem pravicowem“ w ogólnie związkowej partii komunistycznej doprowadza nieoczekiwanie do wyjawiania rozmaitych niespodzianek. Zwołany w opozycji pravicowej twierdzą ustawnie, że zamozni włościacze bynajmniej nie stanowią takiej potęgi i takiego niebezpieczeństwa dla partii, jak to głoszą „stalinowcy“. Zwalczając ten pogląd „pravicowców“, zwolennicy Stalina przytaczają na łamach swych organów prasowych rozmaite dane faktyczne, z których wynika jasno, że wieś rosyjska zaczyna się stopniowo budzić z długotrwałego letargu, wysuwając coraz to śmielej najrozmaitsze, bardzo zasadnicze i radykalne postulaty.

O jakież postulaty chodzi tu w pierwszym rzędzie? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w nrze 135 moskiewskiej „Prawdy“ (z dnia 11 czerwca r. b.).

Czytamy tam mianowicie, że najostrejsza forma postulatów chłopskich znajduje swój wyraz w hasle „Sowiety bez komunistów“. Według „Prawdy“, zamozni chłopcy rosyjscy nie cofną się przed żadnymi ofiarami, by spowodować upadek rządu dyktatury proletariatu. Otwarcie z hasłami takimi występują jednak elementy „kutackie“ bardzo rzadko. Znacznie częściej wysuwane są postulaty maskowane. Do takich „Prawda“ zalicza między innymi: tajne wybory do Sowietów, legalizacja burżuazyjnych i drobno-burżuazyjnych partii, zdanie proporcjonalnej reprezentacji robotników i chłopów w Sowietach i t. d.

Z tem wszystkim ściśle jest związany postulat samodzielnego związku włościńskiego i walka przeciwko linii klasowej na wsi. Chłopi wypowiadają się przeciwko podziałowi ludności wiejskiej na grupy, oświadczając: „Włościaci dzielnie należy nie na kulaków i biedaków, lecz na pracujących i na leniuchów“.

Według słów „Prawdy“, taka agitacja „kutaków“ spotyka się dość często z powodzeniem. Tak naprzykład w gubernji Włodzimierskiej przyjęto na jednym z zebrań następującą rezolucję: „Działalność sowietu uznaje się za niezadawalną, gdyż trzyma się ona linii klasowej“.

W okręgu pskowskim zamozni włościacze wystąpili pod adresem miejscowego sowietu z żądaniem zamknięcia dotychczasowego podziału chłopów na zamoznych i niemających. W innych znów miejscowościach doszło już nieraz do energicznych wystąpień przeciwko popieranym przez władzę chłopom bezrolnym (t. zw. biedakom), którzy ponoszą leniuchami i nie chcą pracować.

W pewnym sowiecie wiejskim chłopci zgłosili wniosek, by wybrano dwóch przesów: jednego z ramienia „kutaków“ i drugiego z ramienia chłopów niemających.

Tak oto przedstawiają się główne punkty programu politycznego włościactwa rosyjskiego. O ile zaś chodzi o program gospodarczy, to, według informacji „Prawdy“ — zamozni chłopcy występują przeciwko polityce regulowania cen i t. zw. „chlebozagotówek“, dalej przeciwko socjalistycznej przebudowie rosyjskiego gospodarstwa rolnego, przeciwko systemowi samoopodatkowania wsi i t. d. W dość energiczny sposób występują „kutacy“ również przeciwko organizowaniu gospodarstw zbiorowych, uważając je za

Niżsi funkcjonariusze państwowi u min. Cara.

Dn. 18 bm. min. sprawiedliwości p. Car przyjął na dłuższej audjencji delegację Związku niższych funkcjonariuszów P. R. P., w której okok przyjął zarząd główny wzięli udział delegaci z Malopolski, Wielkopolski i Pomorza, reprezentujący niższych funkcjonariuszów sądowych i dozorców więziennych.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi następujące postulaty: 1) Przeprowadzenie rewizji zaszerogowania niższych funkcjonariuszów sądowych i dozorców więziennych w grupach plac przy uwzględnieniu praw nabytych latami służby w służbie państwowej zarobkowej, w szczególności tych, którzy w 1920 roku zostali nieodpowiednio zaszerogowani; 2) przeprowadzenie jednorazowego zaszerogowania niższych funkcjonariuszów w resorcie ministerstwa sprawiedliwości od IV do X grupy włącznie, z pozostawieniem posiadanych stopni plac; 3) unormowanie godzin służbowych, spoczynku niedzielnego; 4) oraz wynagrodzenia za pracę w dni świąteczne i za pracę w porze nocnej; 5) o zwolnienie od opłat mieszkań służbowych względnie potrącania należności za mieszkania, zajmowane w budynkach, zajmowanych przez ministerstwo sprawiedliwości, t. j. w sądach i zakładach karnych, wedle rzeczywistej wartości tych mieszkań przez szacowanie takowych stosownie do ich jakości i objętości powierzchni; 6) w końcu uwzględnienie wieku życia przy nominacjach na funkcjonariuszów etatowych tych pracowników kontraktowych, którzy określony ustawa wiek życia przekroczyli w służbie państwowej polskiej.

W uzasadnieniu memoriału delegacja wskazała na konieczność rychłej poprawy bytu niższych funkcjonariuszów z uwagi, że obecne uposażenie doprowadziło do takiego stanu zubożenia całej reszty niższych funkcjonariuszów państwowych, których nietylko, że doprowadza do pauperyzacji poważnego odłamu społeczeństwa, ale w skutkach swych staje groźnym dla samego interesu państwowego i jako taki powinien być poważnie wzięty pod rozwagę przez czynniki rządzące za losy Państwa odpowiedzialne.

Poza ogólnymi sprawami delegacja z Wielkopolski i Malopolski przedstawiła p. ministrowi swe lokalne potrzeby, przedstawiając równocześnie ciężkie warunki życia, spowodowane przecięceniem służby i brakiem środków na zaspokojenie skromniejszych nawet potrzeb życiowych.

Odpowiadając na przemówienia członków delegacji wskazał p. minister Car przedewszystkiem na przyczyny, które złożyły się na to, że Państwo Polskie, mimo docenienia ważności zasadniczej regulacji plac pracowników państwowych, regulacji tej dotychczas nie było w możności przeprowadzić. Przyczyna tego m. in. jest ogólny kryzys gospodarczy, będący wynikiem długotrwałej wojny, w której Polska po-

niosła znaczne większe ofiary od innych państw za cenę odzyskania niepodległości, nic też dziwnego, że pracownicy państwowi jako obywatele w ofiarach tych udział brać muszą przez pracę dla Państwa w warunkach dla nich niejednokrotnie bardzo trudnych, to jednak z ogólnego położenia finansowego Państwa nie uchroni.

Przyjmując od delegacji postulaty, złożone na piśmie, uznał p. minister, że z uwagi nietylko na interesy niższych funkcjonariuszów, lecz również z uwagi na interes dobra państwa, przeto, aby rozważaniu ich poświęcić więcej uwagi i czasu, aniżeli na to pozwalała oficjalne przyjęcie delegacji w dniu audjencji.

Z tych względów wyznaczył p. minister Car konferencję z delegatami związku na dzień 26 b. m., na której to konferencji rozpatrzone być mają postulaty, złożone przez zarząd główny Związku niższych funkcjonariuszów państwowych, dotyczące prawnego i materialnego położenia niższych funkcjonariuszów sądowych i dozorców więziennych.

W sejmie gdańskim. Porażki polski dr. Moczyński stwierdza ciężkie położenie Polaków w Gdańsku.

GDANSK, 21.6. (Pat). W zakończeniu dyskusji budżetowej oraz dyskusji nad oświadczeniem prezydenta senatu Sahma głos zabrał poseł polski dr. Moczyński, który w swem przemówieniu poświęcił większy ustęp ciężkiemu położeniu ludności polskiej w wolnym mieście Gdańsku. W przemówieniu prezydenta Sahma poseł Moczyński widzi wszędzie przebiegającą się niechęć do Polski.

Przemówienie posła Moczyńskiego spotkało z repliką ze strony prezydenta Sahma, który starał się przedewszystkiem ostabić wrazenie skarg i zarzutów przedstawionych przez posła i popartych licznymi dowodami.

Uroczysta ekshumacja zwłok gen. Bema.

ALEPPO, 21/VI. PAT. Dnia 20 bm. odbyła się w sposób uroczysty ekshumacja zwłok generała Bema.

Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem wysokiego komisarza p. Valy na czele, konsulowie polski, francuski, węgierski i belgijski i wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, kolonia polska, historyczny świadek śmierci gen. Bema Ali-Ryza-Bey, dywizjon spahisów marokańskich, bataljon piechoty arabskiej i liczne tłumy ludności. Na głębokości dwóch metrów znaleziono doskonale zachowane szkielet generała Bema. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymn polski i francuski, a wojsko oddało honory. Przemówienie konsula polskiego Zbyszewskiego zostało przetłumaczone na język arabski. Następnie przedstawiciel rodziny major Bem de Cosban położył pod głowę generała woreczek z ziemią ojczystą. Trumnie owinięto sztandarem polskim. Ołbrzymi pochód skierował się do szpitala wojskowego, gdzie złożono trumnę z honorami wojskowymi. Uroczystość ta wywarła w mieście wielkie wrażenie.

Silne lotnictwo to potęgę Państwa!

przy odnawianiu nie ustaje. Konsekwentnie, krok za krokiem genialny odtwórca królewskiej siedziby p. Rektor Szyzko-Bohusz, rozbija stare zmurszałe tynki, nalepce murywane przez austriaków i ryje jak kret w fundamentach i dźwiga zamczysko — pałac w wizji dawnej potęgi i majestatu.

Ubogi jest ten zamek królów polskich, ubogie i nagie komnaty, jeśli się je porówna do Luwru czy choćby któregoś z bawarskich zamków króla Ludwika, ale posiada wielką powagę i wdzięk niezmiernie subtelnej smaku. Umieblować tak wielką liczbę komnat w odpowiednim stylu (gotyk i renesans) — to nielada zadanie i koszt ogromny. P. dyr. Szyzko-Bohusz siedzi w swym gabinecie obłożony fotografiami, ofertami różnych antykwariatów, między innymi hr. Wł. Tyszkiewicz (landwarowskiego) i pokazuje mi piękne szafy renesansowe w sam raz na Wawel, coż kiedy cena! 40 tys. lirów zdaje się. „Ależ Panie, kochany, każdy Polak powinien co ma najpiękniejszego ofiarować na Wawel. Są jeszcze prywatne zbiory...“ „Ha, niech Pani o tem pisze“, — odpowiada mi odnowiciel Wawelu, — „może się ofiarność wzmoże, chociaż i teraz mamy już zapis Jerzego Mycielskiego i hr. Pinińskiego, piękne obrazy i meble, coż kiedy te ostatnie, to empiry niedopomyślenia na Wawel“.

„Jak została rozstrzygnięta sprawa tabliczek „cegiełek“ wawelskich, fundowanych przez szkoły, osoby prywatne i instytucje, widzę że się mocno zniszczyły?“ „Tak, bo miękki piaskowic, na którym ryto nazwiska, kruszeje z czasem i roz-

Ołbrzymi pożar lasów na Pomorzu pruskiem.

BERLIN, 21-VI. (Pat). „Telegraphen Union“ donosi ze Słupia, że na Pomorzu pruskiem w lesie Ponieckińskim w powiecie Rummelsburg wybuchł ołbrzymi pożar lasów, który dzięki suszy szerzy się z ogromną szybkością. Na jedenaście tysięcy morgów lasu 6 tysięcy stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać rozszerzenia się ognia. Straż ogniowa, która przybyła na miejsce pożaru, ogranicza się do zabezpieczenia wiosek położonych w lesie.

Mobilizacja wojsk hiszpańskich w Maroku.

WIENIEN, 21.6. (Pat). „United Press“ donosi z Madrytu, że zarządzona została mobilizacja stacjonowanych w Maroku pułków hiszpańskich. Hr. Jordan, hiszpański wysoki komisarz dla Maroka, wstrzymał oprócz tego wszystkie urlopy wojskowych marokańskich. Powodem tych zarządzeń są niepokoje, jakie wybuchły w ostatnim czasie w Maroku francuskim.

Miljonowe oszustwo.

PARYŻ, 21.6. (Pat). „Le Matin“ donosi o wykryciu afery oszustkwej, polegającej na spekulowaniu akcjami amerykańskiego towarzystwa kopalni. Ofiarami tych manipulacji oszukawczych, sięgających kilku tysięcy milionów franków, padli ludzie niezamożni.

Sztrazliwa kłeska powodzi w Indjach.

KALKUTA, 21-VI. (Pat). Wiadomości, nadchodzące z obszarów dotkniętych powodzią dają obraz strasznej kłeski. Jedna z miejscowości uległa zupełnie zniszczeniu. Silny prąd wody unosi ciała zabitych oraz ruchomości. Ogromne przestrzenie pół uprawnych stoją pod wodą, przedstawiając jakby morze wewnętrzne. Nad niesieniem pomocy ofiarom katastrofy pracują dzień i noc liczne zastępy ochotników.

Nowy lot transatlantyki majora Mello Franco.

BERLIN, 21-VI. (Pat). „Vossische Ztg.“ donosi z Madrytu, że major pilot hiszpański Mello Franco, który przed trzema laty przeleciał po raz pierwszy Atlantyk południowy wystartował niespodziewanie wczoraj po południu do lotu transatlantycznego do Nowego Jorku i z powrotem. Majorowi Mello Franco towarzyszą w podróży mjr. Galerza i lotnik Rulzald. Mello Franco ma lądować na drodze w Azorach i ewentualnie w Halifaxie. Wiadomość o odlocie lotników hiszpańskich potwierdza agencja Hawssa.

Wybuch w szpitalu.

LONDYN, 21-VI. (Pat). Dzienniki donoszą z Kantonu, iż w szpitalu tamtejszym nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Zginęło prawie 100 osób. Budynek szpitalny uległ zupełnie zniszczeniu.

Samochód i motocykl w rzece.

INSBRUCK, 21.6. (Pat). Zderzyły się tu i wpadły do rzeki samochód i motocykl wraz z pasażerami. Dwie osoby utonęły, 4 zaś odniosły ciężkie rany.

Walka międzynarodowa z przestępczością.

W Londynie bawią obecnie dyrektorzy policji paryskiej, berlińskiej wiedeńskiej oraz z rozmaitych miast Ameryki Północnej i Południowej. Tematem obrad jest utworzenie Ligi politycznej narodów dla walki z przestępczością. Scotland Yard — główna kwatery i komenda policji londyńskiej jest zarazem główną kwatery delegatów z granicznych i tutaj odbywają się obecnie obrady.

Walka z przestępczością, zorganizowana w wymiarze międzynarodowym i na fundamencie współpracy wszystkich organizacji policyjnych, będzie w pierwszym rzędzie dotyczyła następujących dziedzin przestępczości: 1) handlu żywym towarem, handlu narkotykami, 2) fałszowania pieniędzy, 3) rabunków na poczcie, 4) grabieży biżuterji, 5) oszustwa i szantaży, 6) bandytyzmu.

Organizacja policyjna w tym kierunku będzie unormowana i skontrolowana przez t. zw. „Big Five“ (grubą piątkę), t. j. kierowniczego ciała Scotland Yardu, a gotowe już postanowienia i metody będą przedłożone do uchwalenia na przygotowywującym się na listopad r. b. kongresie międzynarodowym, w którym wezmą udział instytucje policyjne 50 krajów.

Tymczasem postanowiono już, iż centralne organa policyjne każdego kraju otrzymają doradców do-

świadczonej z prezydów policji w większych krajach i, odwrotnie, każdy kraj będzie mógł delegować swoich urzędników policyjnych na kursa praktyczne do organizacji centralnych. Scotland Yard zawarł umowę z centralami policyjnymi w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, N.-Yorku i będzie delegował tam oficerów policji, władających obcymi językami i obeznanych z życiem i obyczajami danego kraju.

Scotland Yard przytrzymuje się zdania, iż najlepszym typem urzędnika policyjnego jest człowiek, który ma za sobą długą karierę praktyczną w tej dziedzinie. Paryż natomiast przekłada typ „diplomatyk“ — urzędnika kryminalnego, inwidualnie uzdolnionego, pracującego według własnych metod i posługującego się własną intuicją i intuicją. Wiedeń przywiązuje dużą wagę do metod pomocniczych laboratoryjnych, zwłaszcza na polu chemji, Berlin rozwija głównie metody rozpoznawcze, N.-York zaś liczy przeważnie na prestiż „żelaznej pięści“.

Scotland Yard wychodzi w swej akcji z założenia, iż przestępczość w drobnych rozmiarach należy już do przeszłości. Przestępstwa obecnie rozwijają się po linii „akcji“ zorganizowanej i sfinansowanej, w której bierze udział coraz większa ilość

Pan Prezydent Rzplitej na Wołyniu.

ŁUCK, 21.6. (Pat). Działo rano o godz. 10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił tereny wojskowe pod Równem i na czele swego orszaku udał się do miasta. U bramy triumfalnej powitał dostojnego gościa burmistrz i przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa. Po powitaniach orszak ruszył do gmachu starostwa, gdzie oczekiwali przybycia Pana Prezydenta członkowie powiatowej komisji rolniczej oraz zuniifikowanych towarzystw i kółek rolniczych. Po obu stronach ulicy stały długie szpalery wojska, duchowieństwa rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelickiego i żydowskiego (to ostatnie wystąpiło z torą i baldachimem) oraz szereg organizacji społecznych i młodzieży szkolnej wszystkich narodowości. Pana Prezydenta wprowadził do gmachu starosta powiatowy Bogusławski. W pięknie udekorowanej sali konferencyjnej odbyło się w obecności Pana Prezydenta uroczyste posiedzenie powiatowej komisji rolniczej, poczem Pan Prezydent udał się do kuratorium okręgu szkolnego celem przyjęcia delegacji holdowniczych. O godz. 11.30 Pan Prezydent wyruszył w kierunku Klewania. Po drodze w Gródku u pięknej bramy triumfalnej, ozdobionej żółto-błękitnymi napisami powitalnymi w jęz. polskim i ukraińskim, zgromadziły się tłumy okolicznej ludności, przezważnie ukraińskiej z duchowieństwem i delegatami wsi na czele. W chwili ukazania się orszaku Pana Prezydenta zabrany tłum zmanifestował żywiołowo swój hołd dla Głowy Państwa, wznosząc okrzyki „Niech żyje!“ Miasto Klewań witało Pana Prezydenta z oznakami żywołowego i masowego entuzjazmu. Na głównej ulicy wystawiono 3 bramy triumfalne, z których jedna nosiła napis: „Błogosławia Twój przyjazd izraelici“.

Po zwiedzeniu wielkiego tartaku w Humaniu Pan Prezydent udał się z powrotem do Łucka.

Poszukujemy lokalu 10—12 pokojowego na biuro w śródmieściu.

Zgłoszenia prosimy kierować do Związku Kółek Rolniczych, Wilno, W. Pohulanka 7.

ludzi. Dyrektor policji paryskiej, Mr. Chiappe, kładzie główny nacisk na walkę międzynarodową z handlem żywym towarem, który opiera się wyłącznie na zorganizowanej akcji kolektywnej i na znacznych kapitałach. To samo podłoże wykazuje handel narkotykami, w którym bierze udział organizacja, pracująca przy użyciu i stosunków i pieniędzy.

Otóż dla uzgodnienia akcji zwalczania przestępczości w tych wszystkich dziedzinach, gdzie operuje ona w wymiarze międzynarodowym, pragnie Scotland Yard stworzyć organizację policyjną również międzynarodową, która pracowała nie doraźnie, od wypadku do wypadku, lecz funkcjonowała stale. Duże nadzieje pokłada Scotland Yard w przesyłaniu odcisków daktyloskopowych przy pomocy radio. Ten sposób komunikowania cech rozpoznawczych przestępcy może dać znakomite wyniki ze względu na swą nieporównaną szybkość.

Tak więc, o ile kongres listopadowy doprowadzi do utworzenia policyjnej ligi narodów, ryzyko przestępców, małych i wielkich, wzrośnie ogromnie, zwiększą się zaś jednocześnie szanse bezpieczeństwa publicznego i osobistego. M. N.

Listy z podróży.

Stary, kochany Kraków, Królewski nasz Wawel. Dwa sposoby słuszenia Bogu i ludziom, Sztuka i przyroda — Palmy i Szukalski, Biedne Muzeum Narodowe, Klejnoty Polski.

Niech się nikt nie dziwi moim sentymentom do Krakowa. Bo, po Wilnie, jakby drugi mój wychowawca, ojciec, przyjaciół. Przez lat 10, dawno już temu, patrzyłem ciekawymi oczami dziecka, a potem podlotka, na twórczość miasta, które swą artystyczną atmosferą, swą polską sferę duchową, z jakiej trudno mi potem było zejść na kręte i brudne ścieżki tego świata. Za te „trudność“ jestem jednak raczej wdzięczna miastu królów polskich i polskich artystów, i w wiernej je trzymam pamięci. Tem bardziej, że wspomnień po Ojcu, który, jako malarz i więzień stanu z 63 r. czuł się tu dopiero swobodny, mam w Krakowie sporo, czy to w Muzeum Narodowym, kiedy wisi jego autoportret i parę szkiców oraz portret długoletniego dyr. Muzeum Wł. Łuszczkiewicza, czy to w auli uniwersyteckiej, gdzie jest portret rektora Lepkowskiego, czy też w kościele św. Anny, (nagrodek — medaljon prof. Wróblewskiego, uczzonego gościa pierwszy skropił powietrze, a zginął tragicznie, spalony od wywróconej naftowej lampy). A oczywiście wspomnień wzrokowych, osobistych bez liku. Tu wdziałem na trawniki plant, gdzie dziecku litewskich borów, w tym

starym pałacu odwiedzałem biskupa Krasieńskiego, w tamtym A. Bartels na herbatce śpiewał takie nasze, takie zabawne piosenki! W tym ogrodzie, kiedy teraz wysokie kamienie, był dworek p-twa Wankowiczów i najweselejsze niedzielne tańce z Luckiem Rydlem, H. Opienskim, Mehoferem, w tej kancelarji Muzeum, Wyspiański, początkujący malarz, pokazywał nam swe studia portretowe, Ojciec mówił: „to nadzwyczajny artysta“, a sivy Łuszczkiewicz potakiwał.

Tamte schody... ależ takie same... to pensja, ongiś p. Zeleszkiewicz, potem i dotąd p. Kaplińskiej, arena zmiennych powodzeń, zmartwień i radości podlotkowskich, tam balowa sala „pod Baranami“, pierwsze bale, pierwsze głupie, światowe tryumfy... Wawel... mój Boże, Rezurekcja na Wawelu z kardynałem i klerem w starych ornatach! Czy może być coś piękniejszego?

Wszystko się tak majaczy i snuje mi po głowie w tym starym kochanym Krakowie, który obchodzi mi tak blisko, jak droga „swoja“ istota.

Gdzieś pierwsze skierować kroki? Do panny Marij, której polichromje oglądałem w projektach Matejki w jego pracowni? Na Rynek o tej porze roku pełen kwiatów, pachnący od bżów, konwaji, boule de neige pionij, które snopami sprzedają żywe i wesole baby, wygadane i wrzaskliwe jak żadne na świecie? Na cenniejsze planty, kiedy stare kaszany tworzą zwarte, zielone sklepienie... na Wawel... Naturalnie, że na Wawel. Tam bowiem dokonują się niezwykłe rzeczy. Robota

przyszłym pobycem w lipcu ma stanąć w wykończeniu obecnie części t. zw. wschodniego skrzydła. Tam 16 komnat już prawie gotowych. Gotyckie sale Jadwigi i Jagielly, stare mury Kazimierza Wielkiego pamiętające, drzemią w mroku partur, dalej idąc sala Zygmunta III, Kurza Stopka, o ścianach podsztywnych adamaszkiem seledynowym i fioletowym, tkany w Medjolanie na zamówienie kierownictwa Wawelu. Kaplica Wazów małutka jak bombonierka, jest jedną z niewielu rzeczy które ocalały z czasów barbarzyństwa koszar austriackich, (tak jak ocalały stare marmurowe schody z czarnego marmuru, dzieki oficerowi polakowi, który je kazał deskami pokryć). Kaplica jest cała w złoczonych gipsaturach, posadzka z jasnego marmuru, odrwana z ciemnego marmuru, obicie ścian ze złocistego polakowi, który je kazał deskami pokryć). Kaplica jest cała w złoczonych gipsaturach, posadzka z jasnego marmuru, odrwana z ciemnego marmuru, obicie ścian ze złocistego adamaszku, ołtarzyk z 16 w. To przemysłowcy amerykańscy, z pochodzenia polacy, przyznili się do odnowienia tej kaplicy, złożyli 5.000 dol. na ten cel, otrzymując w podziękowaniu album i pergamin od kierownictwa i wojewody krakowskiego.

Niepodobna w feljetonie wdać się w szczegóły i systematyczny opis pięt, sal i galerji, na to jest przewodnik, tu zaznaczam to jest najbardziej uderzyło... Sala „Pod ptakami“ na II p. ma piękny, ołbrzymi kominek z herbami Wazów i Rzeczpospolitej, tu też ocalały zabytek na suficie i ścianach alegoryczne malowidła pór roku i bóstw rzymskich, tu podobno Zygmunt III alchemjia się bawił. W paru salach artysta L. Pękalski odtworzył w sty-

